

**DUSZPASTERSTWO AKADEMICKIE KUL  
WSPÓLNOTA ŻYCIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO**

**REKOLEKCJE W ŻYCIU CODZIENNYM  
WG METODY ŚW. IGNACEGO LOYOLI**

**BŁOGOSŁAWIENI JESTEŚCIE**

**TYDZIEŃ III**

**Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadą ziemię  
Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią**



**LUBLIN 2019**

## Dzień I

### Wcielenie (Łk 1, 26-38)

---

#### 1. Modlitwa wstępna

Poproszę Boga o łaskę, żeby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny skierowane były wyłącznie ku służbie i chwale Jego Boskiego Majestatu.

#### 2. Obraz do medytacji

Spróbuję spojrzeć na nasz świat tak, jak on wygląda z Bożej perspektywy. Miłosierne oczy Trójcy Świętej dostrzegają ludzi, którzy wchodząc w życie dokonują różnych wyborów i ponoszą ich konsekwencje. Widzą młodych i starych; tych, którzy walczą i tych, którzy budują; upadających i skorumpowanych; zrezygnowanych i zdeprawowanych; zapatrzonych w siebie i poszukujących dróg miłości. Widzą, jak bardzo potrzebujemy pomocy i zbawienia wobec ogromu zła i jego niszczycielskiej siły.

A pośród tego wszystkiego dostrzec też domek Dziewicy w Nazarecie i Nią samą w nim... Widzieć Jej cichość, cierpliwość, prostotę.

#### 3. Prośba o owoc

Poproszę Boga o wewnętrzne poznanie Pana, który dla mnie stał się człowiekiem, abym Go bardziej kochał i więcej szedł w Jego ślady. Abym zobaczył, że Bóg stworzył świat dla mnie.

#### 4. Punkta do medytacji

##### **Miłosierne spojrzenie Boga na całą rzeczywistość świata**

Co w niej najbardziej mnie porusza, napelnia lękiem, budzi obawy o przyszłość?

Czy wierzę, że Bóg naprawdę jest nami zainteresowany i chce wyjść z inicjatywą miłości? Czy ufam Jego sposobowi zbawiania?

Spojrzenie Trójcy zatrzymuje się na Osobie Maryi – i na mnie... Jakie to spojrzenie?

##### **Inicjatywa Boga i współpraca człowieka**

Miłosierdzie Boga dalekie jest od bezowocnej litości. Wewnętrzny dialog Trójcy zaowocował decyzją o posłaniu na świat Syna, aby dokonał dzieła zbawienia. Jest to miłosierdzie czynu, miłosierdzie dzielenia wspólnego losu, ofiarowania samego siebie aż do końca.

Tego dzieła Bóg nie dokonuje jednak po prostu sam, ale pyta nas o zgodę i zaprasza do współpracy. I w tym także zawarte jest miłosierdzie, które nadaje nam wielką godność.

Maryja była cała ukierunkowana na Boga i z głębi swojego serca tęskniła za przyjściem Zbawiciela. Pomimo tego Jej zgoda nie została uznana za oczywistą.

Anioł Gabriel pozwala Jej dostrzec, że sam Bóg wypełnia Ją łaską, która czyni możliwym to, co przekracza wszelkie ludzkie oczekiwania.

Jak Bóg wychodzi naprzeciw pragnieniom i tęsknotom, które sam złożył w moim sercu?

#### **Oto ja służebnica Pańska**

Maryja zgodziła się pozwolić Bogu na Jego sposób zbawiania i wejść do Jej życia, które odtąd było całkowicie Nim wypełnione w każdym wymiarze. Ta obecność wniosła radość i sens, które nie przestały być aktualne nawet w największym cierpieniu. Bóg nigdy nie używa człowieka, ale wchodzi z nim w głęboki osobowy kontakt, który wydobywa z nas pełnię tego, kim jesteśmy.

Jaka jest moja odpowiedź na Boże zaproszenie do współpracy?

#### 5. Rozmowa końcowa

Postaram się ją wyrazić z głębi mojego serca w rozmowie kończącej medytację – w obliczu Trójcy Świętej i wobec dopiero co wcielonego Jezusa. Mogę też prosić o pomoc Maryję.

Na zakończenie odmówię *Ojcze nasz*.

---

#### Miejsce na notatki

## Dzień II

### Narodzenie Jezusa i życie w Nazarecie (Łk 2, 1-20; 39-40)

---

#### 1. Modlitwa wstępna

Poproszę Boga o łaskę, żeby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny skierowane były wyłącznie ku służbie i chwale Jego Boskiego Majestatu.

#### 2. Obraz do medytacji

Rozpocząć mogę od drogi prowadzącej z Nazaretu do Betlejem, którą podążają Józef i bliska rozwiązania Maryja...

#### 3. Prośba o owoc

Poproszę Boga o wewnętrzne poznanie Pana, który dla mnie stał się człowiekiem, abym Go bardziej kochał i więcej szedł w Jego ślady.

#### 4. Punkta do medytacji

##### Miejsce dla przychodzącego Pana

Wydaje się, że pomimo całej czułości i troski Maryi i Józefa, mimo wypełnienia obietnicy oczekiwanej przez wiele pokoleń, nic tak naprawdę nie jest przygotowane na przyjście Zbawiciela. Drzwi domów pozostają zamknięte, podobnie jak wiele serc. Maryja i Józef nie tracą jednak ufności, wiedzą, że to, co daje Bóg, wystarczy. I wtedy uboga stajenka wypełnia się światłem samego Boga, a wiadomość o Jego obecności dociera do tych, którzy oddają Mu hold i przynoszą dary z głębi swoich serc.

Poświęcę czas na adorację Dzieciątka. Pozwolę, by Maryja mi Je podała... Czy dostrzegam Jego cichą obecność w moim życiu i otoczeniu?

##### Ufność i współpraca z Bogiem

W życiu Świętej Rodziny nic nie było zaprogramowane i pewne. Maryja i Józef poszukiwali swojej drogi, mądrości i światła, by zrobić kolejny krok. Musieli się nauczyć ufać sobie nawzajem, pomagać i współpracować. Odczytywali znaki dawane przez Boga, podejmowali ryzyko, przyjmowali pomoc innych. Dawali całych siebie, by Jezus miał dom, by mógł wzrastać i rozwijać się. Uczyli się wciąż na nowo rozumieć Go i kochać – po to, by ostatecznie oddać Go światu...

Jak wygląda moja współpraca z żywym działaniem Boga w codzienności?

##### Rozwój królestwa Bożego

Działania i prowadzenia Boga nie da się kontrolować, można jedynie z pokorą i cierpliwością godzić się na Jego prowadzenie, które często nas zaskakuje. W swoim późniejszym nauczaniu Jezus używał różnych porównań, by oddać dynamikę rozwoju królestwa Bożego w świecie. Mówił, że jest jak odrobina kwasu

zakwaszająca dużą ilość ciasta, jak sól nadająca smak potrawom, jak nasiona rozwijające się zgodnie z zakodowanym w nim rytmem i obumierające, aby przynieść plon. Nic nie da się tu przyspieszyć ani wymusić, można jedynie ten rytm rozpoznać, uszanować i wspierać. A jednocześnie nie ma nic bardziej realnego, prawdziwego i owocnego jak skutki tego procesu. Każdy dąb był kiedyś małym żołądkiem.

Czy zachowuję cierpliwość i ufność pozwalające na stopniowe dojrzewanie w mądrości i łasce, którego dokonuje we mnie praca Ducha Świętego?

#### 5. Rozmowa końcowa

Poproszę Maryję, by była Matką Bożego życia we mnie i Jezusa, by uczył mnie współpracy z Bożym prowadzeniem.

Na zakończenie odmówię *Ojcze nasz*.

---

#### Miejsce na notatki

## Dzień III

### Wesele w Kanie Galilejskiej (J 2, 1-11)

---

#### 1. Modlitwa wstępna

Poproszę Boga o łaskę, żeby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny skierowane były wyłącznie ku służbie i chwale Jego Boskiego Majestatu.

#### 2. Obraz do medytacji

Wyobrażenie sobie miejsca: zobaczę Maryję, Jezusa i Jego uczniów wśród zgromadzonych na weselu gości.

#### 3. Prośba o owoc

Poproszę Boga o wewnętrzne poznanie Pana, który dla mnie stał się człowiekiem, abym Go bardziej kochał i więcej szedł w Jego ślady.

#### 4. Punkta do medytacji

##### Radość spotkania

Całe życie Jezusa ukierunkowane jest na wypełnienie misji, jaką powierzył Mu Ojciec. Kiedy nadchodzi właściwy czas, wyraża ją coraz bardziej otwarcie i wychodzi naprzeciw tym, za którymi tak bardzo tęskni i dla których przyszedł na świat. Już Stary Testament porównuje miłość Bożą do miłości oblubieńczej. Jezus idzie, by spotkać człowieka – każdego człowieka, jest Oblubieńcem jego duszy, w której stworzonym przez Boga pięknie znajduje upodobanie. Rozpoczynając swoją działalność chce uczestniczyć w weselnej uczcie, która jest świętowaniem radości zaślubin, potwierdzających wzajemne wybranie, oddanie i miłość.

Jak doświadczam swojej tęsknoty za Jezusem – i Jego za mną?

##### Kiedy brakuje wina

Wino jest symbolem miłości, radości, smaku życia, tego, co możemy nazwać szczęściem. Jezus nie wzywa nas do ponurej i szarej egzystencji w klimacie przymusu i śrubowania coraz to nowych wymagań. Nazywa siebie dawcą żywej wody, chlebem życia, dobrym pasterzem. Przyszedł *aby owce miały życie i miały je w obfitości* (J 10, 10). Jednak trzeba Mu zaufać w konkretnych okolicznościach, w jakich się znajdujemy, i pójść za wskazaniem Maryi, nawet jeśli nie rozumiemy, dlaczego mamy nosić do stągwi zwykłą wodę i co to ma zmienić. On nigdy nie zawodzi. Pozwala odnajdywać miłość i radość w głębi najtrudniejszych nawet doświadczeń.

Czy moje zaufanie Jezusowi wyraża się w czynach tak, jak wskazuje na to Maryja?

#### Pełnia smaku

Jak zauważył starosta weselny, sposób postępowania Boga z człowiekiem jest daleki od wszelkiego koniunkturalizmu, tanich rozwiązań i obietnic bez pokrycia. On daje nam to, co najlepsze, a upływ czasu owocuje dojrzewaniem i pogłębianiem więzi z Nim i z drugim człowiekiem. Stajemy się Jego przyjaciółmi i współpracownikami, aby swobodnie mógł się nami posługiwać w dziele zbawiania świata i każdej osoby. A to już teraz nadaje sens i smak wszystkiemu, co robimy, bo Jego obecność i prowadzenie stają się czymś bardzo realnym i konkretnym.

Czy potrafię cieszyć się bliskością i przyjaźnią z Bogiem w różnych okolicznościach życia?

#### 5. Rozmowa końcowa

Poproszę Maryję, by prowadziła mnie zawsze do Jezusa, a Jezusa, by uzdalniał mnie do bycia Jego przyjacielem.

Na zakończenie odmówię *Ojcze nasz*.

---

#### Miejsce na notatki

## Dzień IV

### Przyjdźcie do Mnie wszyscy (Mt 11, 28-30)

---

#### 1. Modlitwa wstępna

Poproszę Boga o łaskę, żeby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny skierowane były wyłącznie ku służbie i chwale Jego Boskiego Majestatu.

#### 2. Obraz do medytacji

Wyobrażenie sobie miejsca: zobaczę Jezusa, który woła i wzywa do siebie wszystkich – także mnie.

#### 3. Prośba o owoc

Poproszę Boga o wewnętrzne poznanie Pana, który dla mnie stał się człowiekiem, abym Go bardziej kochał i więcej szedł w Jego ślady.

#### 4. Punkta do medytacji

##### Czyje brzemie dźwigam?

Utrudzenie i obciążenie są częścią naszego ludzkiego doświadczenia. Także ból, cierpienie, pustka, samotność, zniechęcenie... Niejednokrotnie poczucie bezowocności – *całą noc pracowaliśmy i nicśmy nie utowili* (Łk 5, 5). Dzieje się tak w toku osiągania różnych naszych celów. Służymy własnym ambicjom, aspiracjom naszych rodziców, opinii ludzkiej, modom i trendom, własnemu lękowi, zazdrości, chęci zabezpieczenia się... Listę można jeszcze wydłużać i na pewno przy okazji tego służenia uczyniliśmy też niejedno dobro. A jednak takie brzemie – ukierunkowane w głębi na samego siebie – mocno przygniata...

Co w moim życiu jest takim brzemieniem?

##### Weźcie moje jarzmo na siebie...

a okaże się ono *słodkie i lekkie* – to obietnica samego Jezusa. Tak bardzo pragnie On ulżyć nam w dźwiganiu niepotrzebnych ciężarów, tak, aby pozostało tylko to, co naprawdę ma znaczenie. Tylko Ojciec wie, jaki jest właściwy sposób zbawiania i przemiany tego świata, i jaką rolę nam w tym wyznaczył, stwarzając nas dokładnie w tym celu i dając nam wszystkie niezbędne talenty i doświadczenia. Może okazać się tu użyteczna cała nasza dotychczasowa historia, ale jednocześnie możemy liczyć na to, że On sam będzie nas niośł i prowadził, wskazując właściwą drogę i dając niezbędne siły i pomoc ze strony innych. Wszystko układa się wtedy w jedną całość, a ciężar niesiemy z pokojem serca...

Co w moim życiu jest jarzmem i brzemieniem danym mi od Boga?

##### Uczcie się ode mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem...

...a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych”. Co do sposobu wypełniania naszej misji – a ma ją każdy człowiek – mamy od kogo się uczyć. Jezus wyraźnie wskazuje na cichość i pokorę jako postawy, które pozwalają nam zachować jasność widzenia, bo nadmierna troska o własne *ja* nie przesłania nam wtedy rzeczywistości i prawdy, a spokój ducha płynący z ufności bardzo ułatwia odbiór delikatnych często poruszeń Ducha Świętego. Jednocześnie z opisów Jego zachowania w Ewangelii widzimy Jego ogromną wewnętrzną wolność, która pozwala w różnych sytuacjach stosować bardzo różne rozwiązania i reakcje.

W jakim obszarze mojego życia czuję wezwanie do większego zaufania Jezusowi i oddania się prowadzeniu Ducha Świętego?

#### 5. Rozmowa końcowa

Otworzę swoje serce przed Jezusem, rozmawiając z Nim szczerze o wszystkim, co udało mi się dostrzec podczas tej medytacji, i prosząc Go o pomoc do głębszego zaufania w przyjęciu Jego obietnicy.

Na zakończenie odmówię *Ojcze nasz*.

---

#### Miejsce na notatki

## Dzień V

### Miłosierny Samarytanin (Łk 10, 25-36)

---

#### 1. Modlitwa wstępna

Poproszę Boga o łaskę, żeby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny skierowane były wyłącznie ku służbie i chwale Jego Boskiego Majestatu.

#### 2. Obraz do medytacji

Zobaczę pobitego człowieka, który leży w pobliżu drogi...

#### 3. Prośba o owoc

Poproszę Boga o wewnętrzne poznanie Pana, który dla mnie stał się człowiekiem, abym Go bardziej kochał i więcej szedł w Jego ślady.

#### 4. Punkta do medytacji

##### Kto jest bliźnim?

Kontekst przypowieści Jezusa stanowi pytanie o to, kto zasługuje na miano naszego bliźniego. Tymczasem On zupełnie odwraca perspektywę, poszukując odpowiedzi na pytanie, czy my na to miano zasługujemy – bo jest ono zaszczytne. Otwartość na innych wzbogaca nasze życie, pozwala doświadczyć radości dawania, wyjść z ciasnoty i ograniczeń. A nade wszystko – jak zaświadcza o tym sam Pan (Mt 25, 31-46) – służąc innym służymy Jemu samemu.

Kapłan i lewita tracą swoją szansę, tłumiąc głos własnego serca i szukając – być może – różnych intelektualnych wytłumaczeń tego, że naprawdę nie mogą się zatrzymać. Odchodzą z obrazem rannego mężczyzny w oczach, który wolniej lub szybciej zaciera się ustępując myśleniu o własnych sprawach. Nie zaistniało spotkanie, które miałoby szansę otworzyć serce i poszerzyć horyzont ich życia. Stało się tak przede wszystkim dlatego, że nie usłuchali głosu Boga w sobie, którym jest nasze sumienie.

W kim najtrudniej mi zobaczyć swojego bliźniego?

##### Wzruszył się głęboko

Samarytanin nie zablokował się na reakcję własnego serca i zdolność rozumienia sytuacji i cierpienia drugiej osoby. Zszedł z drogi, aby się zbliżyć. Jego dotknięcie niesło ulgę i pomoc. Posłużył się przy tym środkami, które miał w tym momencie dostępne, zgodnie z najlepszą wiedzą o leczeniu ran, jaką posiadał. Nie zatrzymał się na swoich ograniczeniach i wątpliwościach, lecz ofiarował swój czas i uwagę. Zaangażował się i podjął odpowiedzialność, nie rezygnując przy tym ze swoich celów. Wymagało to twórczości i przemyślenia strategii działania, łącznie ze skorzystaniem z pomocy z zewnątrz i upewnieniem się, że będzie ona skuteczna.

Samarytanin wykazał się nie tylko wrażliwym sercem, ale również umiejętnością działania i współpracy oraz niezbędną do tego mądrością. Jego talenty rozkwitły i zaowocowały, a doświadczenie wzbogaciło. Okazał się człowiekiem godnym zaufania samego Boga, a przed wszystkim tym, który realnie współpracuje z Jego miłością i łaską.

Czego mogę się od niego nauczyć?

##### Idź i ty czyń podobnie

Nikt z nas nie posiada odpowiedzi na wszystkie trudności i problemy tego świata, a jednak mamy w nim coś do zrobienia – pozwolić płynąć przez nas niewyczerpanej, mądrej i miłosiernej miłości Boga.

On sam wie najlepiej, kiedy, komu i w jaki sposób mamy pomagać, a owoce tego zawsze ubogacają obie strony, ponieważ są to Boże spotkania.

Wystarczy, że jesteśmy na swoim miejscu i robimy to, co do nas należy, pozostając otwarci na Jego inspiracje. Bóg nam ufa i powierza nam troskę o naszych bliźnich.

Czy ja także ufam, że On wciąż we mnie wierzy?

#### 5. Rozmowa końcowa

Święty Ignacy zachęca nas, by ofiarować Jezusowi wszystkie nasze talenty i władze, aby mógł przez nas działać z całą swobodą:

*Zabierz, Panie, i przyjmij całą wolność moją,  
Pamięć moją i rozum, i wolę mą całą,  
Cokolwiek mam i posiadam.  
Ty mi to wszystko dałeś, Tobie to, Panie, oddaję.  
Twoje jest wszystko.  
Rozporządzaj tym w pełni według swojej woli.  
Daj mi jedynie miłość Twoją i łaskę,  
Albowiem to mi wystarczy.*

---

#### Miejsce na notatki

## Dzień VI

### Medytacja powtórkowa

---